

# Szymi Szyms, Zabij mnie

nocą sie wlokę do miasta jak duch  
brak mi czegoś  
przez to biorę w mym płucu buch  
miałaś być tu ze mną  
dzielić to życie na pół  
nieśmiertelność

sypię na rany tu sól  
nie czujemy niczego  
znów gra mi Bonson przez cały dzień  
piję wódkę przez cały dzień  
czuje sie jak śmieć  
a mówiłaś przecież: idź się lecz

jebany Zabuza  
zgubiłem się stojąc we mgle  
łykam kolejny psychotrop  
i liczę na spokojny sen  
obudź mnie!

Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste

jest w pół do 6  
piszę traki nim usnę  
w kazdy już włożyłem ból  
i to w sumie jest smutne  
obok mam twoją poduszkę  
która nadal pachnie tobą  
zwyczajnie kur\* potrzebuję mieć ciebie obok

podarte zdjęcia na ścianie  
wróciły gdzie ich miejsce  
ja szukam swojego  
kiedy znów błędzę po mieście  
nie chce terapii  
i moze w końcu to wyszło na dobre  
w szafie nie ma jzu twoich bluz  
i twoich spodni  
a miało być kurwa odwrotnie

Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię

zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste  
Zabij mnie jeśli skłamię  
zabij, jeżeli odpuszczę  
Zabij mnie jeśli to co powiem może znowu wydać się puste